

Sławomir J. ŻUREK

POSOBOROWA NIESPODZIANKA

Wydawałoby się, że wiemy już wszystko o Karolu Wojtyłe, i że wszystko na jego temat zostało powiedziane i napisane, szczególnie po opublikowaniu ostatnio przez Jacka Moskwę czterotomowego dzieła *Droga Karola Wojtyły*¹. Kto tak myślał, był w błędzie i może być zaskoczony przetłumaczonym i opracowanym redakcyjnie przez ks. Roberta Skrzypczaka, a pięknie wydany przez Centrum Myśli Jana Pawła II zbiorem wystąpień niegdysiejszego hierarchy krakowskiego, wygłoszonych po łacinie (bo był to ówczesny język kościelny używany nie tylko w liturgii) podczas Soboru Watykańskiego II².

Wypowiedzi biskupa Wojtyły poprzedza obszerny szkic redaktora tomu zatytułowany *Sobór przyszedł we właściwym momencie*, a towarzyszy im doskonały pod każdym względem aparat krytyczny: rzetelnie opracowane przypisy oraz szczegółowa czterdziestostronicowa bibliografia. We wstępnym szkicu książd Skrzypczak ukazuje przyszłego Papieża jako człowieka Soboru, człowieka, który z jednej strony swoją postawą i refleksją wpłynął na jego

kształt, a z drugiej sam został przez niego uformowany, pozostając aż do śmierci wierny jego ideałom: „Sobór był dla biskupa z Krakowa «wielkim przeżyciem Kościoła, czy też – jak się wówczas mówiło – ‘seminarium Ducha Świętego’», to zaś oznacza, że to Duch Święty odgrywał w nim główną, inspirującą i jednoczącą rolę. «Doświadczenie uniwersalnej wspólnoty» wytworzonej pomiędzy uczestnikami Soboru kazało myśleć krakowskiemu arcybiskupowi, iż obietnica Chrystusa – «Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20) – nabrała jakiejś świeżości. Praca w komisjach soborowych z pewnością wpłynęła na jego wizję Kościoła. Sobór – przyznawał już jako papież w rozmowie z André Frossardem – stał się «wydarzeniem, które w polu widzenia mojej osobistej wiary dopomogło mi tutaj znaleźć pełną syntezę». Stąd w żelaznych priorytetach jego pontyfikatu znalazła wyraz determinacja w «dokończeniu wcielenia w życie Soboru Watykańskiego II»» (s. 15).

Warto przypomnieć, że „sami biskupi polscy, zwłaszcza w drugiej części prac soborowych, uznali go [Karola Wojtyłę] za swego oficjalnego reprezentanta, o ile nie lidera, powierzając mu prawo do zabierania głosu w imieniu ich wszystkich” (s. 19). Krakowski hierarcha otrzymał od władz komunistycznych paszport na wszystkie wyjazdy do Watykanu i wziął udział we

¹ Zob. J. M o s k w a, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1-4, Świat Książki, Warszawa 2010-2011.

² Robert S k r z y p c z a k, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011, ss. 449, tłum. wypowiedzi Karola Wojtyły – M.T. Szczepański, M. Romaniuk.

wszystkich sesjach Vaticanum Secundum. Ksiądz Skrzypczak ukazuje także ewolucję recepcji postaci samego Wojtyły przez ówczesnych najważniejszych teologów katolickich komentujących obrady soborowe. Na przykład Yves Congar, francuski dominikanin (bardzo zresztą krytyczny wobec polskich reprezentantów Kościoła hierarchicznego), relacjonując wystąpienia z debat soborowych, pisał początkowo o „jakimś Polaku», który przemawiał w auli Bazyliki św. Piotra”, później o „pewnym polskim biskupie”, by ostatecznie po doświadczeniach pracy nad Konstytucją duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* skonkludować: „Wojtyła zrobił znakomite wrażenie. Ma dominującą osobowość. W jego osobie jest jakieś ożywienie, magnetyczna siła, profetyczna moc, pełna pokoju i nie do odparcia” (s. 21). Podobnie zmienił swój stosunek do Wojtyły jezuita Henri de Lubac, który pod koniec soboru zapisał znaczące, jak się okazało, słowa: „Miejmy nadzieję, że Opatrzność na długie lata zachowa nam Pawła VI, lecz jeśli pewnego dnia potrzebować będziemy papieża, mój kandydat jest jeden: Wojtyła!”. Chociaż zaraz, już nieprofetycznie, dodał: „Niestety, to niemożliwe. On jest bez szans” (s. 22).

Ksiądz Skrzypczak bardzo szczegółowo, cierpliwie, wprowadza czytelnika w kontekst eklezjalny dotyczący znaczenia soborów w dziejach Kościoła Powszechnego, podkreślając przy tym fenomenalną rangę Vaticanum Secundum jako soboru ekumenicznego, gromadzącego przedstawicieli Kościołów i Wspólnot wyznaniowych niebędących w bezpośredniej łączności z biskupem Rzymu. Rys historyczny rozpoczyna od prezentacji pierwszych siedmiu soborów jeszcze niepodzielonego Kościoła okresu starożytności. To skrótowne, lecz dobrze napisane historyczne vademecum dwudziestu wieków tradycji zwoływania soborów pozwala czytelnikowi, który nie jest ani historykiem Kościoła,

ani teologiem na głębsze zrozumienie dalszych rozważań oraz samego tekstu źródłowego. Autor ostatecznie koncentruje się w tym rekonesansie na Soborze Watykańskim II, pokazując, że był to największy przełom w dziejach nowożytnego chrześcijaństwa. Przedstawia przy tym bardzo zajmująco dominujące wówczas w świecie akademickim szkoły teologiczne (Le Saulchoir i Lyon-Fourvière) oraz największych przedstawicieli ówczesnej myśli katolickiej (takich jak Marie-Dominique Chenu, Yves Congar, Henri de Lubac, Jean Daniélou, Karl Rahner).

Karol Wojtyła, co ksiądz Skrzypczak konsekwentnie udowadnia, od początku miał jasno sprecyzowaną ideę samego Soboru oraz swojego w nim udziału. Widać to już w tematach, które – w odpowiedziach na ankietę Komisji Przygotowawczej – wskazał jako najważniejsze dla obrad (por. s. 355-368). Ich ogłęd – zdaniem księdza Skrzypczaka – pozwala „zrozumieć naturę i głębię syntezy doktrynalnej, jaką w owym momencie dysponował bp Wojtyła” (s. 57). A były to: „1. Nadprzyrodzona tajemnica Boga i jego osobowa komunია z każdym człowiekiem. 2. Natura Kościoła. 3. Stan świeckich i apostołstwo świeckich. 4. Formacja duchowieństwa. 5. Problem celibatu. 6. Natura wychowania seminarijnego. 7. Kryzys i odrodzenie zakonów. 8. Związek: język łaciński – języki narodowe w liturgii. 9. Rewizja Kodeksu Prawa Kanonicznego” (s. 58).

I rzeczywiście, konfrontując ostateczny kształt posoborowych dokumentów z zamysłami przyszłego Papieża, z którymi 11 października 1962 roku przyjechał do Watykanu, śmiało można określić ówczesnego biskupa krakowskiego mianem jednego z prekursorów Vaticanum Secundum. Miał on bowiem przejrzystą wizję reform, których Kościół wymaga i które po prostu są konieczne w obliczu laicyzującego się świata. „Karol Wojtyła zdawał się podpowiadać przyszłym ojcom soborowym:

Kościół potrzebuje odnowionej samoświadomości duszpasterskiej. Jej treścią winno być to, że Bóg – Trójca Święta – stwarza człowieka, daje mu byt osobowy i towarzyszy mu ku celowi, jakim jest świętość, wszczepiając go w tym celu – o ile można tak powiedzieć – w system Chrystusowego Ciała, czyli Kościoła. Punktem zainteresowania Soboru winno być zatem – zdaniem Wojtyły – usprawnienie warunków, dzięki którym Kościół urzeczywistniałby w sobie Boży projekt zbawienia osób żyjących w świecie, także tych pozostających poza Kościołem” (s. 59).

Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych ksiądz Skrzypczak chronologicznie śledzi kolejne kroki Wojtyły – od momentu przybycia do Rzymu w 1962 roku aż do 8 grudnia roku 1965, wyznaczającego koniec kilkuletnich obrad. Niejako chodzi jego śladami od Kolegium Polskiego przy Piazza Remuria na Awentynie, poprzez sekretariat Soboru przy via della Conciliazione, aż po Bazylikę św. Piotra w Watykanie; odtwarza przebieg dni powszednich Wojtyły podczas jego pobytów w Rzymie w latach 1962-1965; przywołuje osoby, z którymi się spotykał, i opisuje, jak oddziaływały one na formację przyszłego Jana Pawła II. Za najważniejszych uznani są tu: Roger Schütz, Léon-Joseph Suenens, Giovanni Battista Montini (późniejszy Paweł VI), Stefan Świeżawski, Franz König, Augustyn Bea.

Ksiądz Skrzypczak odnotowuje: „Biskup Karol Wojtyła podczas wszystkich sesji soborowych zabrał głos dwadzieścia cztery razy: osiem razy przemawiał na posiedzeniach plenarnych, w tym dwukrotnie w imieniu Konferencji Episkopatu Polski [...], a także przedłożył w Sekretariacie Soboru szesnaście interwencji pisemnych” (s. 70). (W drugiej części publikacji wszystkie one są zamieszczone w obu wersjach językowych – po łacinie i po polsku – wraz z aparaturą krytyczną). Na postawione następnie bardzo ważne i niemalże kluczo-

we dla dalszych rozważań pytanie: „Na jakie soborowe dokumenty miał wpływ Karol Wojtyła?”, autor udziela odpowiedzi stopniowo w kolejnych akapitach, odnosząc się nie tylko do opracowanych porównawczo tekstów źródłowych, lecz także do wcześniejszych obserwacji Stefana Świeżawskiego, George’a Weigla czy ks. Adama Bonieckiego. Wskazuje przede wszystkim na oddziaływanie myśli Wojtyły przy tworzeniu Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, Dekretu o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* i Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae*.

Biskup Wojtyła zabierał głos już w początkowej sesji soborowej, wypowiadając się na temat odnowy liturgii (por. s. 179-184) oraz źródeł Objawienia (por. s. 185-188). Co ciekawe, w swej wypowiedzi „w ramach debaty o odnowie obrzędów liturgicznych z uwzględnieniem odmienności narodów i kultur” (s. 73) podjął – jak relacjonuje ksiądz Skrzypczak – kwestię fundamentalną dla chrześcijaństwa i postulował „uwydatnienie duszpasterskiego aspektu chrztu jako sakramentu inicjacji chrześcijańskiej” (s. 74). Mówił też wtedy o „starożytnym katechumenacie i potrzebie «rozszerzenia pojęcia ‘inicjacji chrześcijańskiej’», bowiem «nawet ludzie ochrzczeni nie są wystarczająco wprowadzeni w całą prawdę życia chrześcijańskiego»” (s. 74). Jeśli chodzi o jego drugie wystąpienie, to „zaproponował personalistyczną interpretację Objawienia, wskazując na fakt, że wiara nie bierze się z tekstu czy ze zwyczaju, ale z doświadczenia Boga osobowego, który mówi i działa” (s. 75).

W sesji drugiej biskup krakowski wraz z bp. Janem Jaroszewiczem złożył wniosek pisemny dotyczący miejsca Maryi Dziewicy w schemacie o Kościele (por. s. 214-220), włączając się w ten sposób do soborowej debaty o Kościele jako Ludzie

Bożym. Zabrał głos także 21 października 1963 roku w sprawie konstytucji o Kościele (por. s. 201-213), domagając się umieszczenia w dokumencie rozdziału na temat Ludu Bożego, który poprzedzałby rozdział o hierarchii. W kolejnych sesjach (trzeciej i czwartej) bardzo ważne były jego wypowiedzi o wolności religijnej, w których zauważył, że nie można mylić wolności religijnej z tolerancją i tym samym należy odróżnić wolność w aspekcie religijnym od wolności w aspekcie cywilnym (por. s. 256-266). Doniosłe znaczenie miało także jego wystąpienie dotyczące schematu XIII o Kościele w świecie współczesnym (por. s. 282-288). Zdaniem Wojtyły – co mocno podkreśla ksiądz Skrzypczak – „Kościół winien iść razem z całą ludzkością w stronę rozwiązań trudnych kwestii dotyczących ludzkiego przeznaczenia, zastępując niezdolne moralizowanie przekonującymi argumentami. W zasadniczych momentach moralnych wyborów ludziom potrzeba racjonalnych, również teologicznych racji, które powinien dawać właśnie Kościół” (s. 84). Wojtyła po tej sesji został włączony do podkomisji zajmującej się rewizją doktrynalną Schematu XIII i był współautorem jego wersji zwanej „tekstem z Aricci”, który po uwzględnieniu uwag wszystkich biskupów został ostatecznie przez ojców soboru przyjęty. Wtedy też, podczas pracy nad fragmentem kluczowej dla całego Soboru konstytucji, bardzo zbliżył się do niektórych watykańskich teologów, spędzając z nimi wiele godzin na ważnych debatach eklezjologicznych. Wojtyła – jako filozof, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – domagał się podczas tych debat między innymi ścisłej definicji pojęcia ateizm, by w ten sposób chronić Kościół w krajach bloku wschodniego przed zbytnim zbliżeniem z aparatem komunistycznym (por. s. 317-320). Uważał, że Kościół może prowadzić dialog z osobami, u których niewiara wypływa z ugruntowanej postawy we-

wewnętrznej, nie zaś z tymi, którym została narzucona z zewnątrz jako doktryna państwowa (podobnego zdania był kardynał König, który notabene od tamtego czasu stał się wielkim przyjacielem Wojtyły).

Podsumowując swoje rozważania na temat wkładu krakowskiego Biskupa do dzieła soborowego, ksiądz Skrzypczak stwierdza, że „obraz Karola Wojtyły jako aktywnego protagonisty Vaticanum II stawia w nowym świetle jego osobę i dzieło. Główne idee pontyfikatu Jana Pawła II są bowiem w załączku obecne już w jego wystąpieniach soborowych” (s. 97). To ważna i zasadniczo główna teza warszawskiego teologa, poparta zarówno rzetelnie podanymi tekstami źródłowymi jak i ich pogłębioną analizą dogmatyczną.

W dalszej części swojego szkicu ksiądz Skrzypczak pokazuje jeszcze Wojtyłę jako pasterza Kościoła lokalnego, który po roku 1965 wprowadza w życie postanowienia Soboru, zwołując synod diecezji krakowskiej, przygotowując podręcznik *U podstaw odnowy*³ (z przedmową Haliny Bortnowskiej), wygłaszając szereg pogadanek radiowych w sekcji polskiej Radia Watykańskiego, prowadząc wykłady na KUL-u oraz pisząc wiele ważnych artykułów naukowych. Słusznie więc ksiądz Skrzypczak nazwał go „promotorem inicjacji soborowej” (s. 135).

Dla Wojtyły Sobór stał się ostatecznie próbą znalezienia odpowiedzi na cztery nurtujące go pytania (w takim też porządku ksiądz Skrzypczak porządkuje swój dalszy wywód interpretacyjny): „Czym jest Kościół sam dla siebie? (Kościół ad intra)”, „Jaka jest jego misja w świecie? (Kościół ad extra)”, „Na czym polega wolność religijna człowieka?” oraz „Jak rozumieć potrzebę apostołstwa?”. Były to tematy, które zajmowały przyszłego Papieża najbardziej

³ Zob. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1972.

i właśnie w te kwestie najgłębiej też się angażował w Watykanie w latach 1962-1965. Ksiądz Skrzypczak świetnie i bardzo konsekwentnie pokazał, jak Sobór Watykański II przekładał się na późniejszy pontyfikat Jana Pawła II – szczególnie w wymiarze antropologicznym („ewangeliczny antropocentryzm”) i eklezjalnym (Kościół otwarty na dialog ze współczesnością) oraz w realizacji postulatów „personalizacji nauczania soborowego w kontekście własnego życia i posługi” (s. 173).

W publikacji jest wiele trafnych diagnoz, celnych ocen i pogłębionych spostrzeżeń księdza Skrzypczaka. Szkoda tylko, że nie odniósł się on w stopniu satysfakcjonującym do kilku aspektów podejmowanych przez Wojtyłę podczas trwania soboru, a mianowicie: bliskiej mu problematyki

małżeństwa i rodziny (por. s. 332-339), kultury i pracy twórczej (por. s. 340-346) oraz życia kapłanów (por. s. 347-352). Indeks osób, którego zabrakło dodatkowo wzmocniłby walor naukowy książki. Te zarzuty jednak nie przesłaniają ostatecznej pozytywnej jej oceny. *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II* to dzieło ważne, a w perspektywie zrozumienia pontyfikatu Jana Pawła II – fundamentalne.

Ks. Robert Skrzypczak wyłania się z tej publikacji jako dojrzały teolog, zdolny dogmatyk i historyk Kościoła współczesnego, znawca kościelnych dokumentów oraz świetny interpretator nauczania Papieża. Do tej pory znany był przede wszystkim jako publicysta, miejmy zatem nadzieję, że omawiana publikacja, plasując go w świecie nauki, ten wizerunek zmieni.